Nro. 75.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 17. Września 1813.

Odezwa do Ludow Austryi
w czasie wybuchnienia woyny w roku 1813tym.

Ludy Austryi! Jeszcze raz sroży się woyna i przerywa spokoyne zatrudnienia Wasze.— Jeszcze raz musicie pokazać światu, że wszystkie Ludy szczęśliwego Państwa Austryackiego maią tylko iedną wolę, iedno życzenie, ieden cel: istnieć przez siebie samych, żyć wolno i niepodlegle, słuchać tylko tego, którego Oycowie przez wieki łagodnie Waszym panowali Naddziadóm, z którym od lat dwudziestu dzieliliście trudy i niebezpieczeństwa, który w bezprzykładnych przesileniach niezmienną Waszą poznał wierność i przychylność, — tego tylko Jednego, Oyca swych Ludów, Franciszka Pierwszego!

Przed czterema laty byliście ziednoczeni w tym świętym celu, Jeden za Wszystkich Wszyscy za Jednego. Połowa Europy zwaliła była wówczas woiowników swoich na pola Austryi; widziano w obozach nieprzyiacielskich Francuzów, Hollendrów, Hiszpanów i Portugalczyków, mieszkańców ze wszystkich części Włoch, Bawaryi, Saxonii i Hessyi. W inney części Monarchii stali Polacy i Rossyanie przeciw nam uzbroieni. Była to peryoda zaślepienia, w którey Ludy i Monarchowie nie poznawali, że walka Wasza była walką za Wszystkich, pragnących otrzymać pokóy i samobytność.

Nieprzyiaciel, dumny z pomocy tylu Ludów, któremi według woli swoiey kierował, sądził, że Wami pogardzać może. Głośno to wyrzekł przed światem, że Monarcha Wasz przestał panować; — nie taił ón więcey tego, że wbrew Waszemu tak często i tak uroczyście wynurzonemu życzeniu potargać chce ten węzeł, który Xiążęta Habsburgskie i Ludy Austryackie przez wieki łagodnie koiarzył.

Węgry — tak mówił dumny Przeciwnik po pierwszey klęscę, która nas podówczas spotkała — Węgry niechay własnego obiorą sobie Króla; resztę dziedzicznych Prowincyi Austryackich przeznaczył na naymłodszy nadrost dla małych Państw sąsiedzkich. Tak to miał bydź zburzonym ten piękny Państw związek, które do owego czasu szczęśliwemi były w swoiém ziednoczeniu, a przez połączoną siłę nie iednego nękanego broniły Sąsiada.

Dumny ten plan obróconym został wniwecz przez szlachetny i niezgięty umysł Ludów Austryackich. Z gniewem odrzucił Naród Węgierski myśl przyięcia z ręki nieprzyiaciela Króla, któryby skarby i krew Węgier zawsze ambicyi tegoż nieprzyiaciela poświęcać był musiał. Mieszkańcy osadzonych przez nieprzyiaciela okolic, oświadczyli zuchwałemu nieprzyiacielowi niepokonaną swoią do Rodu Monarchy swoiego przychylność. Zdatni do oręża Młodzieńcy wszystkich Stanów i wszystkich Prowincyi cisnęli się kupami do woyska; — w wiecznie pamiętnym dniu 22. Maia 1809go widzieli mieszkańcy stolicy ze szczytów swych domów, iak niezwyciężony do owego czasu nieprzyiaciel, drżąc za Dunay uciekał. Uratowanym został przez ten cios Austryackich Państw Związek! — odmienił się

ton nieprzyiaciela; — utwierdziło się iego przekonanie, że Ludy są niezwyciężonemi, skoro ze swemi Monarchami nierozdzielnie są połączone.

Jeszcze wprawdzie przez ów dzień sławny nie skończyła się była woyna; — ieszcze z przemienném walczono szczęściem. Krwawe dnie pod Wagramem i Znaimem, nie są niestety w historyi naszéy iako dnie świetnych zwycięztw zapisanemi; — iednakże nie zdołał nieprzyiaciel rozproszyć mass naszych bohaterską odwagą tchnących Woiowników, iak to z chwalbą był zapowiedział; — zaniechał ón walki z Narodami, które mu pokazały, że są gotowemi poświęcić ostatnią kroplę krwi za obronę Monarchy swoiego. Nastąpił rozeym. Korzystano z niego, aby zebrać Ludy Austryackie do nowego za samobytność boiu. Liczne korpusy iazdy w Węgrzech, Powstanie tegoż Królestwa, niezliczeni Młodzieńcy wszystkich Stanów i wszystkich Prowincyi, stali gotowi do boiu. Ależ zdobycie wszystkich, osadzonych podówczas przez nieprzyiaciela Prowincyi, przedłużyłoby było w tychże Prowincyach wszystkie okropności woyny. Serce naszego dobrotliwego Monarchy było nader wzruszoném; cierpienia Ludów iego, skłoniły go do uczynienia wielkich ofiar pokoiowi. Musiał wprawdzie nieprzyiaciel powrócić stołeczne miasto Wiedeń i Austryę, musiał powrócić Styryę i zaięte części Węgier z naywiększą częścią Galicyi i Karyntyi; — ale Prowincye, po części przez wieki do Arcy Domu przywiązane, — Ludy, drogie oycowskiemu sercu Cesarza, musiały bydź oderwanemi od nas, szczęśliwszych i Braci!

Uratowały się Ludy Austryi przez odwagę, wierność i wytrwałość od oręża połowy Europy. Bez wszelkiego obcego wsparcia, tylko w sobie saméy, znalazła Austrya środki utrzymania siebie.

Monarcha Austryi sądził, że nieprzyiaciel iest przebłaganym przez te ofiary, które dla pokoiu uczyniono. — Ludy Austryi mogły sobie pochlébiać, że prawém postępowaniem swoiém samego nawet nieprzyiaciela do poważenia zmusiły. Ale iest to szczególnieyszym charakterem tegoż nieprzyiaciela, iż w nayglębszym nawet pokoiu nie zrzéka się nigdy nieprzyiacielskich myśli, i że gorszka ta skłonność często w naymniéy spodziewanéy wybucha chwili. Zaledwie pokóy Wiédeński podpisanym został, gdy nieprzyiaciel obrócił ostatnie chwile swoiego w Wiédniu pobytu, nie na założenie posady nowego przyiacielskiego postępowania, lecz na wysadzenie w powietrze wałów téyże stolicy, i na pomnożenie spustoszeń woyny przez ieden iak naybardziey wyrafinowany środek, aby śpieszącemu do dzieci swoich Oycu Ludu, roskosz pokoiu przez haniebne szkaradności woyny gorycz zaprawić. Ale Monarcha nasz nie szukał murów, lecz serc swoich Poddanych! Upoieni roskoszą lecieli przeciw niemu, a w uczuciu naysłodszéy Poddanych radości zostawili nieprzyiacielowi bezkarnie tę sławę, że sobie między ucywilizowanemi Ludami, haniebnéy chuci pustoszenia niesłychany wystawił pomnik.

Cesarstwo Austryackie utrzymało sobie nienadwerężonem główne związku Kraiów swoich ogniwo, i miało znowu pokóy!

Zdawało się, że lepszych czasów wyglądać będzie można. Łagodne węzły miały obie potężne Państwa koiarzyć. Marya Ludwika, Chluba Austryi, Pociecha naszego Monarchy, daną była za Małżonkę Cesarzowi Francuzów. Była ona naypewnieyszą rękoymią, iako dadź mógł Austryi Monarcha, aby okazać iawnie szczére swe poiednanie się i niezachwiane niczém życzenie trwałego pokoiu.

Widzieliśmy ią oddalaiącą się; — czuliśmy wraz z sercem Oycowskiém, które się oderwało (bo iakżeby Ludy Austryi nie miały wspólnie czuć tego, co się tak blisko tycze ukochanego ich Monarchy), ale i cieszyliśmy się także, iż powszechnie Ulubinnomu będzie przecież nakoniec wolno, Ludy swoie w spokoyności trwałéy uszczęśliwiać.

Ciągłe utrzymanie téy spokoyności, było iedynym celem naszego Monarchy. Kazał ón walecznym legiionóm milicyi kraiowéy w spokoiu do ich powracać zatrudnień; — tysiące starych wysłużonych żołnierzy zostały odprawionemi; więcéy ieszcze tysięcy puszczono za pozwoleniem do domów; przez lata nie zaciągano do woyska; woysko zmnieyszyło się tak dalece, że ledwie posterunki w pokoiu zwyczayne osadzonemi bydź mogły. Dla zagoienia ran woyny stało się wszystko, czego tylko wcale bezwarunkowa ufność w trwałości pokoiu dozwalała. Z taką to pewnością polegał Cesarz Franciszek na długiéy trwałości związków przyiacielskich.

Ale chciwość panowania nie spoczywa nigdy; — ambicya nie iest nigdy sytą!

Wktótce dał się słyszéć nowy szczęk oręża. Ogromne przygotowania woienne zagrażały znowu zapaleniem całéy Europy. Monarcha Austryi przekonany o tém, że w strasznéy walce między dwiema kolossalnemi Mocarstwy Francyą i Rossyą, nie będzie długo można leżącym w pośrodku Państwóm utrzymać się w pokoiu, użył wszystkiego dla odwrócenia plag téy nowéy woyny od Europy i Prowincyi Austryackich. Wszystkie usiłowania były nadaremnemi, a na Północy rozpoczęła się woyna.

Szwecya przedzielona morzami od Przemożnego, obstawała ze stałością przy swoiém neutralném systemacie, i zaraz uczuć musiała, iak dotkliwie karze Napoleon, gdy Państwo iakie mimo woli iego w pokoiu zostawać się poważa. Pomerania, iedyna Szwecyi posiadłość, którą dosięgnąć mogły woyska Napoleona, napadnioną była po nieprzyiacielsku bez wypowiedzenia woyny, a garstka żołnierzy Szwedzkich w niewolą woienną powleczoną i własność Szwedzka na skarb zabraną została.

Austrya i Prusy, nie będąc od gwałtownych napadów żadnemi zasłonione morzami, musiały się chwycić iednéy strony, i uczynić dla utrzymania bezpieczeństwa swoiego ofiarę przez posiłkowe połączenie się z Francyą. Do owego czasu przeléwali Wojownicy Austryi krew swoią za własną Oyczyznę i za swych Należących, broniąc ich od niesprawiedliwych napadów. Teraz musieli Bracia nasi lać swoią krew za tych, którzy nam zagrażali; musieli walczyć iak bohaterowie przeciw tym, którzy nie byli nigdy ich nieprzyiaciółmi, i którzyby raczéy nas samych przed powszechnym zasłaniali byli nieprzyiacielem.

Była to smutna powinność, którą Bohaterowie Austryi dla bezpieczeństwa Oyczyzny swoiéy pełnili.

Austrya dopełniła także i tego, acz gorszkiego obowiązku, z ową sumiennością, którą w niéy dawno świat zwykł uwielbiać. Posiłkowy korpus Austryacki, stawiany zawsze przeciw wielkiéy przemożnéy nieprzyiacielskiéy siłę, walczył często zwycięzko, nie był nigdy zwyciężonym, i utrzymał dawną oręża swoiego sławę pod Wodzem, który wykształcony pod nieśmiertelnym Laudonem, we wszystkich dawnieyszych woynach, równe mądrości Wodza złożył próby. Ten to korpus woyska był teraz iedynym pomiędzy wielkiemi sprzymierzonemi woyskami, który bez zepsucia postawy woyskowéy pozostał się na placu boiu, gdy wszystko drugie doznało niechybaianéy nigdy kary wiecznéy sprawiedłości, i w dzikim zagubiło się nieładzie.

Wiécie Ludy Austryi, iaki miały skutek natężenia Rossyi; — na iakie szczątki rozsypały się ogromne Napoleona woyska; — iak ón sam, rzadko zwyciężony, powrócił.

Gdy zatém wszystkie Francuzkie poznikały woyska, — gdy Prusy woyska swoie z Rossyyskiemi połączyły, gdy Austryi otwarte granice wystawionemi były na napad obu Mocarstw północnych, wtenczas dopiéro przeszedł Cesarz Austryacki ze związku swego z Francyą do stanu zupełnéy neutralności, i sądził, że w tym stanie neutralności, niezgwałconéy nigdy przez Rossyę, a uznanéy za konieczną przez Francyę, będzie mógł istotniéy bydź pożytecznym dotychczesnemu Sprzymierzeńcowi swoiemu przez pośrednictwo słusznego i chwalebnego pokoiu; pokoiu, zabiezpieczaiącego wszystkich Państw niepodległość, i zapewniaiącego tym sposobem swą trwałość.

Dopóki nie znikněła zupełnie nadzieia uzyskania dobrotliwemi środkami zapewnienia wspólnego bytu Familii Ludów Europeyskich, musiał każdy krok gwałtowny, iako niesprawiedliwy, bydź odrzuconym.

Austrya mogła była po odwrocie Francuzów z Moskwy, łatwém z boku poruszeniem odeprzéć aż nad Ren Wice-Króla; mogła z małą liczbą woyska zniweczyć skutki bitew pod Lützen i Würschen; ale zasady Gabinetu Wiédeńskiego nie odstępuią nigdy od reguł słuszności. Wolno było wierzyć, że Cesarz Napoleon ma w tych okolicznościach skłonność do pokoiu, a Cesarz Austryacki sądził, że winien iest to Ludóm swoim, aby z każdéy przyiaźnéy korzystał sposobności.

Co tylko można było, czynił nasz Cesarz dla przywrócenia pokoiu; — użył ón wszelkiego wpływu swoiego w Rossyi i Prusiech dla przywiedzenia do skutku rozeymu, i dla skłonienia raz iescze tychże Mocarstw do przedłużenia zawartego zawieszenia broni. Upłynął i drugi ten czas spoczynku; — ale do pokoiu, iak go Europa, iak go Austrya życzéć sobie musi, nie można było Napoleona nakłonić.

Podczas, gdy Cesarz Austryacki, ufny w udaniu się szlachetnych zamiarów swoich, w Prowincyach Austryi Wewnętrznéy ani iednego bataliionu w ruch nie wprawił; pod-

czas, gdy w saméy Austryi dla obrony stolicy ani ieden pułk uzupełnionym nie był, posłano Wice-Króla do Włoch dla urzadzenia tam woyska — zaciągano w Bawaryi do służby woyskowéy z niesłychanym uciskiem, i posłano nowo-utworzone woyska Bawarskie nie do wielkiego woyska Francuzkiego przeciw Rossyanóm i Prusakóm, lecz na granicę Austryacką, a Marszałek Augereau ruszył do Bawaryi z woyskiem Francuzkiém.

Nieprzyiacielska przeciw Austryi postawa Napoleona, nie była iuż więcéy wątpliwą. Może ón sądził, że Austryę, która się nie była przygotowała do woyny, zastraszy temi uzbraianiami i skłoni ią do ulegania rozkazóm swoim. W saméy rzeczy była Austrya ieszcze przed dwoma miesiącami mało przygotowaną do woyny. Dopóki ieszcze była iakaś nadzieia pokoiu, oszczędzał Cesarz Franciszek Ludóm swoim według możności ciężary uzbroień woiennych.

Ale gdzie środki Rządu wspiéra miłość Ludów, tam wszelkie uzbroienia prędko do skutku przychodzą. Tenże sam przypadek był i u nas. Jeszcze dwa zupełne nie upłynęły miesiące, iak Cesarz Franciszek uznał konieczność postawienia całego woyska na stopię woienney — a iuż uzupełnione są pułki, chociaż nie słychać nic u nas o hufcach uporczywych popisowych; — iuż pośpieszyły z okrzykami radości do pułków bataliiony prędko uzbroionéy milicyi kraiowéy, która ieszcze r. 1809go chwalebną okazała odwagę; — iuż Węgry, nietylko tysiące nowozaciężnych przystawiły, ale nawet pośpieszyli na koniach uzbroieni własnym kosztem naymaiętnieysi obywatelscy Synowie Królestwa, aby, iak długo Oyczyznie niebezpieczeństwo zagraża, bronić wespół z woyskiem regularném Oyczyzny.

Krom wszystkich tych dowodów przychylności Ludów swoich, byłaby przecież Austrya obrała pokóy i oszczędziła ochoczo-gotowym Ludóm swoim nieuchronnie z woyną połączone ofiary — ale Napoleon nie chciał pokoiu. Godzina woyny wybiła. Jest to sprawiedliwa woyna, którą wiedziemy; prowadzi ią nasz Monarcha za naszą Oyczyznę, za naszych Braci i Synów — za nasz przyszły pokóy. Oręż musi teraz wielki ten spór rozstrzygnąć: czyli na przyszłość może bydź osiągnionym pokóy i stan bezpieczeństwa w Europie; lub też, czyli będące ieszcze Państwa wystawionemi bydź maią na łup bezprawnéy dowolności przemożnéy Francyi? Czyli na przyszłość Cesarz Franciszek według uczuciów oycowskiego serca swoiego, lub też według wyroków przemocy obcego Rozkazodawcy ma nam panować?

Ludy Austryi! Byłoby niesłusznością wątpić aby na chwile o Waszéy gotowości w czynieniu wszystkich ofiar, których ta woyna wymagać będzie.

Zaiste, wielkich ofiar wymagać będzie ta woyna; gdyż mamy do czynienia z doświadczonym w boiu i potężnym nieprzyiacielem. Nie są to siły saméy tylko Francyi — są to oraz siły wielu Niemieckich i Włoskich Ludów, które służą z przymusu w szeregach Napoleona, póki i dla nich nie zaiaśnienie dzień wybawienia. Są to nawet tysiące Braci Waszych, którzy ieszcze przed cztérema laty za też samą sprawiedliwą sprawę wespół z Wami walczyli, a teraz przeciw nam walczyć muszą. Temi licznemi woyskami dowodzi Naczelnik, który sądzi, że do swoich chorągwi przykował zwycięztwo. Mamy do czynienia z Przeciwnikiem, który równie zamożnym iest w plany, iak śmiałym i prędkim w wykonaniu onychże; — mamy do czynienia z Cesarzem Napoleonem!

Ale ieżeli roztropną iest rzeczą, wystawiać sobie niebezpieczeństwo w całéy iego wielkości i wszelkich przeciw niemu używać środków, tedy także mądrością iest nie wystawiać sobie niebezpieczeństwa większém, aniżeli niém iest w rzeczy saméy.

Napoleon, chociaż ón często zwyciężał, nie iest niezwyciężonym. Widziano go w roku 1812tym, po wtargnieniu z ogromnemi massami do Moskwy, uciekaiącego nazad bystrym pędem. Naprożno kazał ón w krociach pism publicznych przypisywać klęki swoie żywiołom, dla uratowania tego mniemania, że iest niezwyciężonym. Zimno w Rossyi iest przecie coś zwyczaynego; mądry Wódz powinien się na to przygotować; zimno to nie minęło przecież także i wóysk Rossyyskich. — Jeszcze za piękney pogody pobił Wittgenstein Francuzów i Bawarczyków powtórnie nad Dźwiną; ieszcze wówczas lekka iazda Rossyyska zaległa była tył wielkiemu woysku Francuzkiemu; ieszcze wówczas odciętém było toż woysko od wszelkich swoich posiłkowych źródeł; — w naypięknieyszéy porze roku odpartemi zostały krwawo, przez stoiących pod Kaługą Rossyan, ataki woyska Francuzkiego. Wtym to stanie napadła zima woysko Francuzkie; — naturalnie, że zima zgubnieyszą iest zwyciężonemu, aniżeli zwycięzcy.

Prawdą iest: że stałość Rossyi, nie wstrzymane niczém w wykonaniu plany iéy Wodzów, waleczność wóysk Rossyyskich i wytrwała Narodu przychylność, pokonały błyszczące Napoleona plany.

Nie iest ón niezwyciężonym.

Wy same, Ludy Austryi, widzieliście go uciekaiącego d. 22. Maia r. 1809go, gdy dwoma dniami wprzódy z dumną przyobiecał był ufnością, że zniszczy szczątki woyska Austryackiego.

Nie iest ón niezwyciężonym; — podlega ón zmianie losów ludzkich — iakkolwiekby rad wierzył, że temi losami kierować może. Dalekiém niech będzie od nas to zawracaiące mniemanie, które Mocarz Francyi przez krocie przekupnych i upokarzaiących Gazet rozszerzać stara się, że wóysk Francuzkich pokonać nie można. Żadnemu Narodowi na ziemi nie byłoby to mniemanie tak do nieprzebaczenia, iak Ludóm Austryi, kiedy iuż woyska nasze w świetnych dniach pod Neerwinden, Famars, Hehtsheim, Wircburgiem, Emmendingen, Ostrach, Liptingen, Zürich, Weroną, Cassano, nad Trebbią i Sturą, pod Caldiero i Aspern, pędziły przed sobą te hufce, które się niezwyciężonemi bydź mniemały. Wprawdzie i Wam nie zawsze sprzyiało szczęście; — dało ono Wam uczuć swoie dziwactwa; ale nie opuszczała Was nigdy odwaga i wytrwałość, i zawszeście przez to siebie i Waszego uratowali Monarchę. Nawet w naysmutnieyszéy chwili, w roku 1809tym, gdzie Was cała opuściła była Europa, i gdzie więcéy iak połowa Europy z Waszym złączyła się była nieprzyiacielem, wymusiliście przez wytrwałość na tymże nieprzyiacielu, acz nie świetny, przecież chwalebny pokóy.

Teraz zmieniły się okoliczności. Monarchowie Europeyscy wyszli z swoiego obłędu — Gdy Austrya przez lat dwadzieścia, zawsze prawie sama, za siebie i Europę walczyła, czuią teraz Monarchowie konieczność połączenia się, aby w osobnych walkach wszystkie Ludy uiarzmionemi nie zostały. W niedoczekanéy dotychczas ieszcze zgodzie stoią połączone Austrya, Rossya, Prusy i Szwecya, a na Zachodzie zagraża ockniona na nowo Hiszpanii potęga powszechnemu nieprzyiacielowi. Gotowemi do boiu stoią woyska tych Mocarstw dla pomszczenia się krzywd długoletnich. Dowiodły one iuż w krwawych bitwach, że są godnemi w walcę Uczestnikami Austryi. I na przyszłość będą się wszystkie nawzaiem w sławie waleczności wyprzedzać.

Krwawe dnie nastaną; niespodziéwaymy się ze czczą ufnością nieustannych zwycieztw; — ale też i nie drżyymy przed nastąpić mogącym trafem nieszczęsnym. Bądźmy na zmiany woyny przygotowanymi. Nie będziemy opieszałymi w szczęściu, a zwątpiałymi w nieszczęściu.

Patryotyczna odwaga, czynne przykładanie się do zamiarów naszego nayukochańszego Monarchy i naszéy Oyczyzny, niech nas ciągle zalecaią.

Nietylko Wojownik w polu, każdy z nas może się przyłożyć do wielkiego celu bronienia Oyczyzny.

Jeden, niech zachęca drugiego słowem i czynem. Kto chce o dobru Oyczyzny rozpaczać lękliwie, tego pocieszeniem naszéy sprawiedliwéy sprawy i zmienionem położeniem rzeczy do pełnéy nadziei ufności nakłonić, lub też iako Niegodnego, z Towarzystwa wykluczyć potrzeba.

Oyciec, niechay nie wstrzymuie Syna, Brat Brata, a Kochanka Ulubionego swoiego w ciągnieniu za głosem Oyca Kraiu na woynę za Oyczyznę i własność Wszystkich. Zważcie raz ieszcze, że lepiéy iest walczyć na oyczystéy granicy i zwyciężać za swych Należących, iak w ponuréy lękliwości rzeczy do tego dopuścić stopnia, ażeby obcéy przemocy Wyrok pędził Was tak, iak Waszych Sąsiadów na obce woyny w Kraie nayodleglieysze.

Kto sam do broni wziąć się nie może, ten niech Obrońców Oyczyzny wszelkiemi wspiéra sposobami. Kto rydlem robić umie, niechay w robotach około szańców pomaga aby wkraczaiącego może nieprzyiaciela tak długo wstrzymać, poki się nie zbiorą dostateczne siły zbroyne do wypędzenia onegoż.

Szewc, niechay nawet w nocnych godzinach pracuie, aby Obrońcóm Oyczyzny trzewików, — a Krawiec, aby im odzieży dostarczyć. Zasłużą się oni przez to Oyczyznie, że się postarali o utrzymanie zdrowia iéy Obrońców. Płeć żeńska, niechay po więca pracę rąk swoich dla opatrzenia żołnierzy w koszule; każda Gmina, niechay wychodzących od niéy Wojowników w trzewiki i inne opatruie potrzeby.

Zamożnieyszy Obywatel Państwa, niechay otworzy swoie dostatki, aby woyskowe szpitale w łóżka, potrawy i napoie dostatecznie opatrzyć. Wszakże to tak iest szlachetnie, uiąć sobie coś z dostatków dla wsparcia cierpiących Braci swoich! — Ale podwóynym iest obowiązkiem wspierać w sposób taki naszych Braci, którzy za nas swe zdrowie, — a za obronę naszą krew swoią poświęcili. Przez to bowiem będą wcześniey w stanie walczenia na nowo za Monarchę i Oyczyznę.

Bogatsi Państwa Obywatele niechay działaią wspólnie, aby przez hoyne fundusez tych na przyszły czas dni ich życia szczęśliwymi uczynić, którzy w walcę za Oyczyznę szczególniey się popisali i stanowczo się przyłożyli do szczęśliwych dzieł oręża. Tym to sposobem zapalą oni tysiące Walecznych niepokonaną bohatérską odwagą.

Jednêm słowêm, niechay każdy pracę swoia, rzeczy i maiątek, służbie Oyczyzny poświęca, gdzie mu tylko Przełożeni, lub doniesione potrzeby woyska podaią sposobność.

Gdyby zaś nas nieszczęsny cios spotkał, gdyby nieprzyiaciel raz ieszcze wdarł się z potęgą w serce Państwa Austryackiego, — wtenczas podwóycie Ludy Austryi Waszą odwagę i Wasze natężenia. Naucźcie się z nowych przykładów, że nie wszystkie korzyści nieprzyiaciela są trwałemi — że często nayśmielsze postępy iego naywiększą przynosiły mu zgubę. W roku 1810tym przeszedł upoiony zwycięztwem Massena połowę Portugalii, a po kilku miesiącach musiał ze słabemi szczątkami swoich niegdyś tak licznych wóysk, z tego Królestwa ustąpić. — Ieszcze przed 14ma miesiącami posiadały woyska Francuzkie Hiszpaniię począwszy od Północy aż do końca lądowego, leżącego naybardziey ku Południowi. — Zdawało się, że los tego pięknego Państwa iedynie ieszcze od zdobycia Kadyxu zależał. Odtąd Hiszpanów stałość do tego stopnia rzeczy doprowadziła, że Francuzi po kilku klęskach niesławnie za Pyrenee uciekli, i że na całey obszérney przestrzeni Hiszpanii nie pozostało się im nic więcey, iak kilka twierdz pogranicznych, za wałami których szukaią bezpieczeństwa. — Ieszcze przed 11ma miesiącami, zagrażał Napoleon z Moskwy zniszczeniem Rossyi, a we dwa miesiące późniey opuścił na saniach, w odległości 100 mil od Moskwy, szczątki rozproszonego woyska swoiego.

Ludy Austryi! Choćby nawet Prowincye Wasze nieprzyiaciel miał zalać, nie okażcie się mniey wielkiemi iak Portugalczykowie, Rossyanie i Hiszpanie. Znaydziecie wszędzie woyska Cesarza Waszego, Waszych Braci, Waszych Obrońców. Z tymi niechay się łączy każdy, kto może władać orężem. Kto strzelbę posiada, niechay z nią idzie do nayblizszéy Komendy woyskowéy; — kto ma konia, niechay śledzi siłę nieprzyiaciela, i niech o niey Ziomkóm swoim i nayblizszym Dowodzcóm wóysk naszych donosi. Kto nie ma strzelby, niech śpieszy z dzidami, spisami, pikami, i kosami z każdą bronią, iakiey będzie mógł dostać, do nayblizszego Cesarskiego obozu. Tam wyznaczą mu mieysce, gdzie do obrony Oyczyzny przyłożyć się może.

Słowem, Ludy Austryi! Iedna myśl tylko niech Was we wszystkiêm ożywia: Austryak ma Oyczyznę; — kocha ią, i ma przyczynę kochania onéyże. Działać dla téy Oyczyzny, walczyć za nią i zwyciężyć — to hasłem naszém niech będzie, do tego niechay dąży każdy wespół lub z osobna, gdzie los go powoła. Nieprzyiaciel niech znaydzie w nas wszystkich iedno tylko życzenie, iedno tylko przedsięwzięcie: trzymania się niezłomnie powszechnego Oyca Kraiu — wspólney Oyczyzny i związku Państw, który łączy Węgrzynów i Czechów — Austryaków i Morawczyków, Styryczyków i Galicyanów — Siedmiogrodczanów i Kroatów — iak Dzieci iedney Rodziny.

Takimi niechay nas znaydzie nieprzyiaciel we wszystkich podobnych zmianach woiennego szczęścia! — Tak niech się, bardziey iak niegdyś, nauczy poznać fundamentalną posadę potęgi Austryi i iedność iey Ludów. To go zapewne skłoni iak naydzielniey do tego, co Waszém — co iest Waszego Monarchy życzeniem — do trwałego, słusznego, dla wszystkich Stron dobroczynnego pokoiu, który zagoi rany Europy, Francyę w niepozazdroszczonêm posiadaniu kwitnącey iey pomyślności utrzyma — ale i innym Państwom, a osobliwie nam Austryakóm, trwałey spokoyności użyczy.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Magistrat C. K. główne-go Miasta Lwowa, kazał dla 200 nowozaciężnych, których za miasto Lwów częścią do pułku, częścią do bataliionu odwodowego w miesiącu Sierpniu przystawił, zrobić w zamiarze przyśpieszenia naywyższéy służby z własnéy chęci 200 płaszczów woyskowych i 200 par trzewików, i oddadź te części ubioru, iako naypotrzebnieysze w nacisku teraźnieyszych okoliczności, bezpłatnie dla nowozaciężnych Lwowskich. Spodziéwać się należy, że ten, od samego Wysokiego Rządu kraiowego pochwalony patryotyczny datek, przez który w teraźnieyszym stosónku woiennym zaradza się w sposób tak przyzwoity nayważnieyszéy potrzebie ubrania żołnierza, będzie bodźcem do naśladowania dla innych Dominiiów i Osób prywatnych.

Według nadeszłego urzędownie doniesienia z Tarnowa pod d. 11. b. m., wezbrała rzéka Dunajec zpowodu leiącego dniem wprzódy dészczu tak dalece, iż prom dla pękniętéy liny zerwanym został. Przeprawa przez tę rzékę iest zatém od d. 11. b. m. znowu zatamowaną, i będzie przez kilka dni tém pewniéy przerwaną, ile że woda d. 11. o godzinie 5téy po południu ieszcze wzbierała, a oderwany wielki prom przeciw wody ciągnionym bydź musi, aby go znowu użyć można.

Z Wiédnia dnia 5. Września. — Dostrzegacz Austryacki zawiéra następuiący artykuł:

„Wczoray o godz. 4téy po południu odprawił do téy stolicy wiazd swóy uroczysty W. Podpułkownik i Jenerał Adjutant Hrabia Paar, iako Przynosiciel nader wesołych wiadomości o trzech zwycięztwach pod Trebbinem, Jauer, i Kulmem. Na czele orszaku iechał mały oddział ułanow z 8ma trębaczami, potém iechało konno 26 trąbiących postyliionów, za nimi na koniu W. Podpułkownik między dwoma pocztowymi Urzędnikami, którzy trymali półówę zdobytych pod Kulmem znaków zwycięzkich, to iest 1go Orła i 1ną Chorągiew; za nim iechał znowu oddział ułanów, potém powóz, w którym przybył W. Podpułkownik, a oddział iazdy mieyskiéy iechał na samym końcu orszaku, który ciągnął z Leopoldsztadu przez naycelnieysze ulice stolicy i przez C. K. Zamek, a potém stanął przed gmachem woiennym na podwórzu, gdzie znaki zwycięztwa przyniesionemi zostały. Wszędzie, którędy tylko ciagnął ten orszak, zbiegały się nieprzeyrzane tłumy Ludu zobu stron; wszystkie drzwi u kamienic, sklepy, okna, a nawet i dachy napełnione były ludźmi; wszystko cisnęło się dla widzenia Przynosiciela tak pocieszaiących wiadomości i chwalebnych pamiętników waleczności naszych i sprzymierzonych wóysk. Właśnie gdy orszak ciągnąć począł z Leopoldsztadu, nadeszła także, iak gdyby na przywitanie, nakazana przez Władzę naywyższą Processya. Trafnie i czule tłómaczyła właśnie ta okoliczność uczucia, które dnia dzisieyszego serca wszystkich Widzów pewnie zaięły, a które oni wynurzyli w tysiącznych i tysiącznych okrzykach radości. Dzięki Wszechmocnemu Dawcy zwycięztwa, dzięki naylepszemu Oycu Cesarzowi naszemu i Wysokim Sprzymierzeńcóm iego, dzięki nakoniec walecznym Woyskóm, których bohatérska odwaga sprawiła nam ten dzień rodości, i których niezachwiana waleczność każe nam się z zupełną ufnością spodziéwać lepszéy i szczęśliwszéy przyszłości!“

„Dzisieyszego dnia zrana o godz. 11téy udała się N. Cesarzowa w towarzystwie Cesarzowica Następcy, Arcy - Xięcia Palatyna i reszty Arcy - Xiążąt w paradzie do metropolitalnego Kościoła S. Szczepana, gdzie po W. Summie odśpiewał JW. JX. Arcybiskup pochwalny himn Ambrożego. Bataliion pieszego pułku Bianchiego stał na placu przed Kościołem i wystrzelił trzy razy, na co odpowiedziały działa zatoczone na wały miasta. Cały Dwór i naypiérwsze Władze kraiowe były w Kościele na téy uroczystości obecne. N. Cesarzowa była według zwyczaiu przez Duchowieństwo u drzwi Kościoła przyiętą, a podczas przyiazdu i odiazdu towarzyszyły iéy wesołe okrzyki zgromadzonego wszędzie Ludu, na które N. Pani łaskawym odpowiadała ukłonem.“

Gdy C. K. W. Ochmistrz. Xżę Trautmannsdorf d. 12. Sierpnia r. b. kamień węgielny na ten pomnik założył, który zmarłemu zawcześnie oyczystemu Poecie, Henrykowi de Collin, C. K. nadwornemu Radzcy i Kawalerowi orderu S. Leopolda w tuteyszym S. Karola Kościele poświęconym został, nastąpiło uroczyste odsłonienie onegoż d. 1. Września wśród żałobnéy Wotywy. Powszechne rozczulenie podwyższyła wspaniała muzyka Mozarta. Pomnik, którego plan ułożył w duchu nayszlachetnieyszéy pro-

sloty i myśli P. Henryk Füger, Malarz historyczny i Dyrektor C.K. Galeryi Obrazów, zrobionym został przez tuteyszych Dziełmistrzów akademicznych z kráiowego granitu, marmuru i bronzu z wysoką doskonałością, otrzymał powszechną licznego zgromadzenia pochwałę, i uznanym został iednogłośnie za przyzwoity dostoyności tego, któremu iest poświęconym, i tych, za których staraniem przyszedł do skutku. Hrabia Maurycy Dietrichstein udzieli niezabawém Wspieraczóm tego oyczystego przedsięwzięcia wizerunek i opisanie tegoż pomnika wraz z historyczną wiadomością o założeniu onegoż, i poda oraz wykaz wszystkich w téy mierze nadesłanych składek i użycia onychże.

Xiążę Kaunitz-Rietberg (pisze Gazeta Wiédeńska) ofiarował 200 wiader wina dla woyska.

Z Gracu dnia 31. Sierpnia. — Z Dnia 6go na 7my b. m. przed godziną 1wszą, dało się uczuć w Gminie Weinburg po 6 do 7miogodzinnéy mocnéy ze grzmotami ulewie i nader iasnych błyskawicach, gwałtowne trzęsienie ziemi. Zdawało się ono powstawać z horyzontalnego poruszenia ziemi, trwało we dwóch, iedno po drugiém nastąpionych wstrząśnieniach, blisko przez 5 do 6 sekund, i skończyło się łoskotem podobnym do naygwałtownieyszego burzliwego wiatru. Téyże saméy nocy o kwadransie na 2gą, dało się uczuć w Radkersburgu trzęsienie ziemi z dwiema wstrząśnieniami, przyczém ruszały się łóżka, kłapały drzwi i okna, a szklanki w szafach in na stołach brzęczały. To trzęsienie ziemi nie zrobiło ani na iednem, ani też na drugiém mieyscu żadnéy widocznéy szkody, iednakże tak zwany potok Sas wezbrał przez mocne ulewy w rzeczonéy Gminie tak dalece, iż na wielu mieyscach ze swoich wystąpił brzegów i wiele łąk zalał.

Dotkliwe dotychczas zimno przy wielkiéy wysokości wody, każe wnosić o nadzwyczaynych odmianach powietrza w Wyższey Styryi. Na wysokich górach spadł wielki śnieg, który i na Karyntskich górach spostrzédz także można, a na górach koło dolin Ensy i Palten było tak zimno, iż dnia 24. Sierpnia około wieczora zmarzł na górze Reitteregg syn iednego gospodarza z Arming. (*Z Gaz. Grackiéy.*)

Z Presburga d. 31. Sierpnia. — Dnia 27go b. m. odprawiły Stany tuteyszego szanownego Komitatu pod Prezydencyą JW. Administratora godności Starosty, Hrabiego Leopolda Palfy, C. K. Szambelana i Jenerała Feldwachmistrza, powszechne zgromadzenie, na którém za zupełną zgodą postanowiono, aby ten Komitat 337, a leżące w nim wolne Miasta Królewskie 95, ogółem więc 432 Welitów (lekkich ieźdźców) do służby N. Pana przystawiły. Naywiększa część tych ieźdźców iest iuż uzbroiona, opatrzona w konie i oddana do pułku Barona Kienmayera, a w kilku dniach będzie także i reszta gotową do drogi. Na témże samém zgromadzeniu uchwalono także powstanie Szlachty i poczyniono wszystkie przygotowania do tego. Dowodzcą onegoż mianowanym został znowu bardzo szanowany Hrabia Jan Nepomucen Eszterhazy, który niém wroku 1809tym tak chwalebnie dowodził, że mu dano order Krzyża woyskowego Maryi Teressy. Powstanie to będzie bardzo znakomite, ponieważ wszystko śpieszy do niego dla spełnienia życzeń naylepszego Króla i przyłożenia się do dopięcia wielkich i zbawiennych zamiarów iego. (*Z Gaz. Pressburgskiéy.*)

Gazeta Wiédeńska umieściła następuiące publiczne doniesienie z Pestu: „Wezwanie N. Pana do przykładania się wszelkiemi siłami przy rozpoczęciu woyny do zabezpieczenia Tronu i pomyślności Państwa, dopełnioném zostało i dopełnia się ciągle także i w naszéy kochanéy Oyczyznie z taką patryotyczną i wdzięczną gorliwością, do iakiéy naylepszy Austryi Monarcha tak zasłużone ma prawo. Swietne uczestnictwo w tym gorliwym zawodzie okazało Królewskie wolne miasto Pest. Nietylko bowiem kontyngens Welitów swoich prędko przystawiło, ale nawet pomnożyło go przez dobrowolne składki dobrze myślących mieszczan; gdyż zamiast żądanych 60 ludzi, wyruszyło iuż dnia 12go Sierpnia 150 tuteyszych wybornych i odważnych Welitów, opatrzonych tylomaż dobrze wybranemi i pięknemi końmi, z chęcią do boiu na mieysca przeznaczenia swoiego. Widok ich napełnia każdego sprawiedliwém zaufaniem, iakie pokłada się w odwadzę i w działaniach tych licznych i walecznych hufców, którzy w świętym celu dobicia się powszechnego i trwałego pokoiu, ciągną przeciw upartemu nieprzyiacielowi onegoż. Prędka ta i znakomita dostawa Welitów w Peście, iest dziełem gorliwości ochoczéy mieszczan tamteyszych, czynnego współdziałania mieyskiego Magistratu, a mianowicie dziełem rostropnych środków i niezmordowanych usiłowań Sędziego mieyskie-

go Szlatinyi. Umiał ón częścią własnym swoim przykładem, częścią też przyzwoitém wzbudzeniem miłości ku Królowi i Oyczyznie, serca Współobywateli swoich tak zapalić, że pomimo panuiącego niedostatku pieniędzy i nałożonych na tuteyszy stan handlowy znakomitych nadzwyczaynych subsydyów, iedynie tylko od maiętnieyszéy klassy mieszczan w przeciągu kilku dni tyle składek nadeszło, że nietylko przewyższaiąca liczba kontyngensu dostawioną, ale nawet Kassie mieyskiéy ulga w téy mierze sprawioną bydź mogła.“

Na nowo ofiarowały tronowi Welitów: Starostwo Neutraskie 250; Szaladzkie znowu 9; Syrmiyskie 13; Veroećskie 10; Wolne miasta Królewskie ofiarowały równie na nowo: Debreczyn 10; Felsö - Banya 1; Layczawa 3; (ogółem więc 286) Welitów. (*Z Gaz. Wiédeńskiéy.*)

Zdarzenia woienne.

Gazeta Wiédeńska pod d. 7. Września zawiéra co następuie:

„Według wiadomości z Czech znaydowali się trzéy sprzymierzeni Monarchowie dnia 2go i 3go Września w obozie w Töplitz. Cesarz Alexander, raczył po sławnéy pod Kulmem stoczonéy bitwiey zaszczycić Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga orderem S. Anny, Feldmarszałka - Porucznika Hrabiego Radetzky orderem S. Anny 1wszéy klassy, Feldmarszałka - Porucznika Hrabiego Hieronima Colloredo orderem S. Alexandra, a Feldmarszałka Porucznika Bianchi orderem S. Anny 1wszéy klassy. Zaś J. C. K. Apostolska Mość, raczył zaszczycić Ces. Rossyyskiego Jenerała iazdy Hrabiego Wittgensteina Krzyżem orderu Maryi Teressy, i postanowił, ażeby na tém mieyscu wystawionym był pomnik, gdzie d. 29 Sierpnia 6000 gwardyi Rossyyskich wstrzymało przez pół dnia posuwaiącego się w liczbie 40,000 ludzi nieprzyiaciela.“

Taż Gazeta donosi ieszcze co następuie:

„Ces. Rossyyski Jen. Adjutant Moreau, miał w czasie przypuszczonego d. 26. Sierpnia do Drezna ataku to nieszczęście, że mu kula działowa obie nogi wyżéy kolan pogruchotała. Rozdarte członki zostały natychmiast przez pierwszego Chirurga Cesarza Rossyyskiego odciętemi, a Cierpiący przywieziony został do Łąun w Czechach, gdzie dnia 2go Września zrana umarł. (Dostrzegacz Austryacki *umieściwszy także tę wiadomość, dodaie, że ciało Jen.* Moreau *zawiezionem bydź ma z rozkazu N. Cesarza Rossyyskiego do* Rossyi.)

Według urzędowego rapportu Felmarszałka Porucznika Radivoievich (...ze Gazeta Wiédeńska pod d. 4. Września) zdobyły C. K. Woyska do d. 27. Sierpnia całą Kroacyę, a wszystkie porty *Littorolu*: Corlopago, Zengg, Porto - Ré i Fiume, są iuż w mocy naszéy. — Na morzu pod Fiume znaydowała się także znakomita Angielska siła morska, któréy Dowodzca rozmówiwszy się Jenerałem dowodzącym C. K. korpusem, popłynął znowu na dalszą wyprawę.

Gazeta Gracka pod d. 4. Września zawiéra następuiący Rozkaz do Woyska, wydany przez Feldzeugmeistra Barona Hiller, naczelnego Dowodzcy Wewnętrzno - Austryackiego Woyska:

N. Pan, Cesarz nasz nayłaskawszy, chciał przez naywyższe pośrednictwo swoie pokóy dla Europy uzyskać. — Wszelkie usiłowania były nadaremnemi, i zdaie się, że tylko Cesarz Napoleon nie chce tak pożądanego dla ludzkości pokoiu. — Ta stałość w przedsięwzięciu zawoiowania świata, skłoniła naszego nayłaskawszego Monarchę, który spokoyności, pomyślności Państw swoich i pragnieniu trwałego pokoiu nie iedną drogą uczynił ofiarę, do połączenia się ze sprzymierzonemi Mocarstwy — do mienia z niemi wspólnéy sprawy — a zatém do wypowiedzenia woyny Francyi, i wymuszenia mocą oręża chwalebnego i trwałego pokoiu. — Od dnia dzisieyszego, 17go Sierpnia, ustaie wszelki przyiacielski związek z Francyą i Sprzymierzeńcami onéyże, oraz rozpoczynaią się kroki nieprzyiacielskie. — N. Cesarz i nasza Oyczyzna oczekuia od woyska tego dowodu odwagi i waleczności, który iest nieoddzielną własnością prawego Męża, i który ugruntował sławę naszego oręża; Monarcha i Oyczyzna, samobytności któréy od zuchwałego uciemiężenia bronić powinniśmy, chcemy i musimy, tudzież cała Europa, powinny znaną wierność i waleczność woysk Austryackich widzieć góruiącą nad wszelkie-

mi nieprzyiaciela przymioty. — Niech niebezpieczeństwa i trudy strudniaią walkę naszą; im większemi będą natężenia, tém wcześniéy rozstrzygnioném będzie zwycięztwo, a za pomocą Boga, opiekuiącego się sprawiedliwą sprawą, i przez naszą waleczność, osiągnionionym będzie chwalebny i trwały pokóy, który nas — czczonych od wdzięcznego Monarchy i Oyczyzny — do spokóynego spoczynku na łono Naszych z tém wesołém wewnętrznem zaprowadzi przekonaniem, ześmy iak Męże walczyli. — Takie woysko nie potrzebuie żadnego obszérnego wezwania i żadnéy obietnicy dla wzbudzenia w niém odwagi. — Wié to Waleczny, że N. Cesarz pewnie go nagrodzi. — Tchurzów (gdyby byli iacy) wygnalibyśmy zhańbionych i skaranych z pośród nas. — Przez to przekonywam się iuż na przód, że każdy z nas bez żadego wyiątku, począwszy od Jenerała, aż do ostatniego prostego Zołnierza, gotów będzie raczéy obrać śmierć, anizeli puścić Oyczyznę ieszcze raz na łup nieprzyiacielowi, i hańbę tę przeżyć.

Jenerał dowodzący naczelnie woyskiem w Austryi Wewnętrznéy.

Baron Hiller.

Meteorologiczne postrzeżenia we Lwowie od dnia 22. do 29. Sierpnia 1813.

Dnie.	Czas postrzeżenia	Barometr.	Ciepłomierz Reaumura.	Wilgociomierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
23	Wsch. Słońc.	28, 0, 0.	† 8, 4.	92, 47.	W. słaby	chmury
	2. po połud.	27, 10, 11.	† 13, 9.	67, 61.	Po. W. W. średni	chmury.
	10. w nocy	27, 10, 7.	† 9, 5.	83, 14.	Po. W. słaby	iasno.
24	Wsch. Słońc.	27, 9, 5.	† 9, 4.	90, 76.	W. słaby	dészcz, od 5 godz
	2. po połud.	27, 8, 7.	† 10, 3.	93, 81.	P. W. W. średni	zrana aż do nocy
	10 w nocy	27, 7, 8.	† 9, 5.	95, 14.	P. średni	chmury.
25	Wsch. Słońc.	27, 7, 3.	† 8, 5.	95, 33.	Z. słaby	gę. chm. dészcz.
	2. po połud.	27, 7, 6.	† 13.	67, 14.	Po. Po. W. słaby	chmury.
	10. w nocy	27, 7, 8.	† 10, 5.	89, 42.	P. W. W. słaby	chmury, dészcz.
26	Wsch. Słońc.	27, 7, 10.	† 8, 7.	92, 18.	P. W. W. słaby	gęste chmury.
	2. po połud.	27, 8, 4.	† 12, 5.	69, 61.	Po. W. W. słaby	chmury.
	10. w nocy	27, 8, 9.	† 9, 3.	89, 52.	W. słaby	chmury, dészcz.
27	Wsch. Słońc.	27, 8, 9.	† 8, 6.	93, 71.	Po. słaby	chmury, dészcz
	2. po połud.	27, 9, 0.	† 12, 7.	75, 23.	Po. Po. Z. słaby	chmury.
	10. w nocy	27, 9, 3.	† 7, 8.	92, 86.	Po. W. słaby	chmury.
28	Wsch. Słońc.	27, 9, 3.	† 9. 9.	93, 43.	Po. średni	chmury dészcz.
	2. po połud.	27, 9, 6.	† 11.	83, 99.	Z. słaby	pochm. dészcz.
	10. w nocy	27, 9, 11.	† 9, 9.	94, 57.	Z. słaby	chmury.
29	Wsch. Słońc.	27, 10, 9.	† 9, 6.	95, 23.	Z. słaby	pochm.
	2. po połud.	27, 11, 5.	† 12, 7.	73, 14.	P. Z. słaby	chmury dészcz.
	10. w nocy.	28, 0, 3.	† 10, 7.	91, 04.	P. Z. słaby	chmury, dészcz.